

Ostatni tydzień walki wyborczej we Francji

PARYŻ (PAP). — Walka wyborcza we Francji wkroczyła w ostatni tydzień. Czołowi przywódcy polityczni wykrzystują pozostały czas do wzmocnienia swej agitacji. Przemawiają oni przez radio, podróżują po kraju, przedstawiają swój program na zebraniach wyborców.

W kilku departamentach po rozumieniu w sprawie zablokowania socjalistów z kandydatami ugrupowań prawicowych zostały unieważnione. W departamencie Orne socjaliści odmówili zablokowania się z kandydatami „republikanów socjalnych”, w departamencie Indre z „niezależnymi republikanami”, w departamencie Vaucluse — z „republikanami socjalnymi”.

Fakty te dowodzą, że w nie których departamentach wskutek nacisku ze strony szeregowych członków SFIO koalicje wyborcze z prawicą okazały się niemożliwe. W departamentach tych — stwierdza „Humanite” — nacisk mas członkowskich był tak silny, że musieli się z nim liczyć kandydaci partii socjalistycznej.

W. Brytania grozi detronizacją królowi Jordanii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Powołując się na informacje z wiarygodnych źródeł dziennik „Al Dżarida” pisze, że Anglia grozi królowi Jordanii Husseiniowi detronizacją, jeżeli przyjmie on pomoc finansową od innych państw arabskich.

Anglia stara się w ten sposób zmusić króla Husseina, by zrezygnował z udziału w naradzie między Syrią, Egiptem i Arabią Saudyjską. Według doniesień prasy, na tej naradzie omówione mają być różne zagadnienia dotyczące pomocy finansowej Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej dla Jordanii w celu zlikwidowania zależności finansowej tego kraju od Anglii.

Powódź w Kalifornii

NOWY JORK (PAP). — Wielka powódź pustoszy środkową i północną część stanu Kalifornia. Wzburzone rzeki San Joaquin i Tuolumne zagrażają miastu Stockton.

Według dotychczasowych obliczeń, wskutek powodzi zginęło 43 osoby. Liczba zaginionych bez szwasty wystąpiła z brzozy i zatopila kilka wsi w pobliżu miasta Pożarewac. Komunikacja między Belgradem a Pożarewacem została przerwana. Istnieje niebezpieczeństwo zatopienia dalszych wsi. Toteż podjęto odpowiednie kroki w celu szybkiej ewakuacji ludności z zagrożonych terenów.

i w Jugosławii

BELGRAD (PAP). — Rzeki Wielka Morawa wskutek trwających od kilku dni ulewnych deszczów wystąpiła z brzozy i zatopila kilka wsi w pobliżu miasta Pożarewac. Komunikacja między Belgradem a Pożarewacem została przerwana. Istnieje niebezpieczeństwo zatopienia dalszych wsi. Toteż podjęto odpowiednie kroki w celu szybkiej ewakuacji ludności z zagrożonych terenów.

RADIO

WTOREK, 27 GRUDNIA

12.40 Słynne orkiestry rozrywkowe. 13.45 Pieśni Chopina i Moniuszki. 14.10 Utwory fortepianowe. 14.25 Muzyka baletowa francuska i hiszpańska. 15.25 Polska muzyka ludowa. 16.00 (L) Muzyka rozrywkowa. 16.25 (L) Słuchamy łódzkich solistów: Mirosława Szpakowskiego — mezzosopran, Władysława Maniaka — akompaniament. 16.40 (L) Muzyka popularna. 17.00 Aud. dla dzieci pt. „Dla ciekawych ciekawie sprawy”. 17.30 (L) Koncert orkiestry mandolinistów LRPR

Zima ■ Zima ■ Zima ■ Zima W polskich górach



Choć w całej Polsce śnieg i błoto, w górach panuje już zima — raj dla wczasowiczów i narciarzy.

W Skandynawii



Katastrofa w Brazylii

Z szybkością 200 km na godzinę 4 wagony towarowe wpadły na pociąg pasażerski

NOWY JORK (PAP). — Z Rio de Janeiro (Brazylia) donoszą, że koło stacji Gararema na linii kolejowej łączącej Rio de Janeiro z São Paulo wydarzyła się katastrofa, w której zginęło 18 osób, a około 100 odniosło rany.

Katastrofa wydarzyła się w następujących okolicznościach:

Na jednotorowej linii kolejowej koło stacji Gararema pociąg pasażerski zatrzymał się przed zamkniętym semaforem. Podczas gdy pociąg oczekiwał na otwarcie semaforu, 4 wagony naładowane węglem oderwały się od pociągu towarowego, który rozmiął się właśnie ze stojącym pociągiem pasażerskim i wjechał na dość wysoką górę. Wagony z węglem stoczyły się z góry i zjechały na stojący pociąg pasażerski z szybkością ok. 200 km na godzinę. Wagony pociągu pasażerskiego zostały całkowicie rozbite. Spod rozbitych wagonów kolejowych nie wydobyło jeszcze zwłok wszystkich ofiar katastrofy.

Mniej natomiast przyjemna jest tegoroczna zima w Szwecji, gdzie są ogromne opady śniegów i panują ostre mrozy. Najcięższa sytuacja jest w zachodniej i północnej części kraju, gdzie mrozy dochodzą do — 50 stopni.

Na zdjęciu: samochód zasypany śniegiem.

Fot. — CAF

Na widowni międzynarodowej

Niebezpieczna bawełna i niebezpieczny ryż

Wizyty radzieckich mężów stanu w Indiach, Turcji i Afganistanie były okazją do manifestacji przyjaznych uczuć wobec Związku Radzieckiego ze strony ludności tych krajów i ich rządów. Oświadczenia gospodarzy i gości oraz ich wspólne deklaracje dotyczyły — ujmując w największym skrócie — wspólnych interesów w zachowaniu pokoju światowego i rozwiązania problemów politycznych i gospodarczych, obciążających te kraje. Nie zawarto natomiast w czasie tych wizyt żadnych porozumień, skierowanych przeciw komukolwiek; żadna też strona nie domagała się od drugiej ani poparcia wojskowego, ani zwiększenia zbrojeń, ani udziału w jakichś formacjach politycznych czy wojskowych. Nawet najbardziej uprzedzeni obserwatorzy zachodni nie potrafili dopatrzeć się ani jawnych ani ukrytych celów wojennych lub agresywnych. Nie zaszło nie, co świadczyłoby o zwiększonym napięciu jako wyniku wizyt.

Mimo to politycy zachodni postanowili dokonać nieco karkołomnego manewru w dowodzeniu i pokazać, że białe są czarne. Sekretarz stanu USA Dulles na posiedzeniu rady NATO, oświadczył, że „sowieci przywódcy przystąpili do nowej fazy zimnej wojny. Fronty tej wojny, przebiegające na Bliskim Wschodzie i w południowo-wschodniej Azji, stanowią poważną groźbę...”

W czym wyraża się to wzmożenie zimnej wojny?

Francuski minister Pinay wyjaśnił to stwierdzając, że „konsekwencje ostatnich posunięć sowieckich są niezwykle niebezpieczne dla Zachodu. Rosjanie kupują surowce, takie jak bawełna, w Egipcie, dla którego eksport tego artykułu ma zasadnicze znaczenie. Rosjanie wykorzystują ten fakt...”

Teraz sprawa wygląda jasniej. Łatwo domyślić się, że dalej na liście niebezpiecznych towarów znajdzie się burmański ryż, indyjska juta — słowem, to wszystko, co dawniejsze kolonie mogą teraz oferować same, bez pośrednictwa giełd towarowych Londynu,

Co nowego w wełnie przyniesie rok 1956

Inż. Pietrzykowski przedstawia „plan minimum” CZPW-Północ

Do naczelnego inżyniera Centralnego Zarządu Przem. Wełn.-Płn. Henryka Pietrzykowskiego zwrócił się przedstawiciel PAP z zapytaniem, czego ze strony przemysłu wełnianego można się spodziewać w pierwszym roku 5-letnim.

W latach ubiegłych popelniliśmy ten błąd — powiedział inż. Pietrzykowski — że w informacjach udzielanych wówczas prasie przyzeczaliśmy zbyt pochopnie dostarczenie na rynek wełny takich tkanin, których potem nie byliśmy w stanie z tych czy innych powodów wyprodukować. Dzisiaj mówić więc będziemy tylko o tych rodzajach i wzorach tkanin, których produkcję zakłady nasze już opanowały, na produkcję których mamy zapewnione surowce i które zgodnie z zamówieniem Centralnego Zarządu Hurtu Teksylnego dostarczymy na rynek.

Konkretnie mówiąc, mimo iż uważamy ilość nowych rodzajów tkanin jeszcze za niewystarczającą, będzie to poważna liczba kilkuset zupełnie nowych wzorów. M. in. opanowaliśmy nareszcie całkowicie produkcję b. estetycznej, gładkiej tkaniny sukiennkowej tzw. „jersey” ze 100 proc. wełny. Będziemy ją produkować w 42 różnych, naprawdę ładnych kolorach i w stosunkowo niewielkich seriach po 2 do 4 tys. m każda.

W podobnym wyborze produkujemy z czystej 100 proc. wełny tkaniny sukienne w kraty w kilkunastu zestawieniach kolorystycznych — a także kolorowo tkane tkaniny w kraty, paski itp. Z mieszanek, zawierających 40 proc. wełny i tu stosujemy zasadę małych partii od 1 tys. do 4 tys. m każda.

Najbogatszy będzie asortyment lanych tkanin sukiennkowych tzw. „zerówek”.

Na rynku ukażą się pewnie ilości dotychczas niewytwarzanych u nas tzw. „tweedów” w drobnej i grubszej kratce oraz grubą pętelą.

Jeżeli chodzi o tkaniny płaszczowe, to — obok stałych modnych flaszów 70 i 100 proc. — w przeszło 50 kolorach i o różnych rodzajach splotów — produkujemy czyste, czesankowe, tkaniny na płaszcze z przybraniem futurystycznym — są to tkaniny jednobarwne, utrzymane w spokojnych, pastelowych kolorach.

Jeżeli chodzi o tkaniny dla mężczyzn — mówi inż. Pietrzykowski — to najwięcej nowości (choć nie za wiele) produkujemy w dziale tkanin ubraniowych. Pewne ilości tkanin typu „tenis” zastępujemy eleganckimi i mocnymi tkaninami typu „fil a fil” w różnych kolorach praktycznych, dostosowanych do różnych pór roku. Uznając powinnym zdobyć również nasze tkaniny zgrzebne w kraty i jednobarwne, gładkie tkaniny o splocie rzadkowym.

Najwięcej „grzechów” mamy, jeżeli chodzi o męskie tkaniny płaszczowe. Tu, niestety, zrobiliśmy mniej niż mogliśmy. Nowością będą cienkie gabardyny na prochowie męskie i damskie z czesankowej mieszanki o zawartości ok. 70 proc. wełny. Tyle damy na pewno. Jeżeli tylko na to pozwolą okoliczności postaramy się przekroczyć ten plan „minimum”.

A więc — kończy inż. Pietrzykowski — sadzimy, że znów uda nam się zmniejszyć grono niezadowolonych z naszej produkcji.

- Nowe dony
- Kombinaty gastronomiczne
- Rozbudowa urządzeń kulturalnych
- Plan 5-letni FWP

WARSZAWA (PAP). — Różne formy wypoczynku organizowane przez Fundusz Wczasów Pracowniczych cieszą się stale wzrastającym uznaniem ludzi pracy.

Projekt planu 5-letniego FWP przewiduje znaczne zwiększenie liczby wczasowiczów, zwłaszcza na tych rodzajach wczasów, które cieszą się większą popularnością. Tak np. na wczasach dla matki i dziecka w roku 1960 będzie wypoczywało o ponad 84 proc. osób więcej niż w br.

Wzrost miejsc uzyskany zostanie przede wszystkim drogą remontów budynków dotychczas nie eksploatowanych oraz dzięki budowie nowych domów wypoczynkowych. Przewiduje się m. in. budowę nowych domów w atrakcyjnych miejscowościach wczasowych i leczniczych. M. in. w Mikuszowicach powstanie budynek na 100 miejsc, w Busku — na 250 miejsc, w Ciechoćniku — na 300 miejsc oraz w Zakopanem i Krynicy — 3 budynki ogółem na 900 miejsc.

Założenia planu przewidują również rozbudowę i budowę jadalni i kuchni. Przepustowość nowych jadalni obliczona będzie na 400—600 osób. Będą one budowane w miejscowościach o dużym skupieniu domów wczasowych, jak np. w Międzyzdrojach, czy Polanicy. Wydawanie posiłków w tych „kombinatach gastronomicznych” odbywać się będzie przez 17 godzin na dobę, a potrawy wczasowicze będą mogły otrzymywać do wyboru — z karty. Przy tym systemie możliwe będzie zastosowanie pełnej mechanizacji pracy w kuchniach i garmazerniach, zmniejszenie marnotrawstwa surowców, obniżenie kosztów własnych oraz — i to jest najważniejsze — dalsze podniesienie jakości wyżywienia.

Ponadto przewiduje się rozbudowę i budowę nowych urządzeń kulturalno-rozrywkowych — świetlic, sal imprezowych, boisk, basenów itp.

Orzeł chciał porwać prosiaka

LUBLIN. — Niezwykle „złodziej” został schwytany przez gospodarza ze wsi Sawin, pow. Chełm — Mariana Poliszuka. Był to młody orzeł, który usiłował porwać prosiaka. Niedoszły „przebiegca” został schwytany i przekazany do ogrodu zoologicznego w Zamościu.

ARGUS

Podwójnie „mokre“ święta Na dobrym zaopatrzeniu ucierpiało... Pogotowie

Tym razem w łeb wzięły wszystkie przepowiednie. Barbara była po wodzie, święta miały być po lodzie. Poza tym — „Jaka Łucja z południa (13. XII) — taki czas do końca grudnia“ — głos przysłowie. Na Łucji miał śnieg 8 stopni mrozu. Tak więc święta i według tej przepowiedni powinny być mroźne i śnieżne. Tymczasem niż barometryczny, który zaległ Polskę a więc i Łódź, spowodował kompletną odwilż i ocieplenie — pogoda zupełnie nie dopisała.

W sobotę, 24 grudnia, do godziny 15 panował w naszym mieście nieopisany ruch. W sklepach spożywczych tworzyły się kolejki. Łódzianie czynili ostatnie zakupy przedświąteczne. Zaopatrzenie na ogół zdało egzamin. Nie zabrakło artykułów spożywczych, a w sklepach wędlinarskich pozostała nawet pewna ilość szynki.

Ruch na dworcach w sobotę wieczór był olbrzymi. Do godziny 21.30 autobusy PKS wywoziły wszystkich oczekujących pasażerów w teren województwa. Urucho-mono dodatkowo 20 kursów samochodowych.

Pierwszy dzień świąt prze-

biegł spokojnie. Łódzianie odwiedzali znajomych i bliskich, szczególnie powodzie-niem cieszyli się taksówkami. Wieczorem pierwszego dnia świąt teatry łódzkie i kina wypełnione były do ostatniego miejsca.

Wyjątkowo pracowite święta miało Pogotowie łódzkie. Telefon dzwonił bez przerwy już od soboty wieczorem. 24. XII zarejestrowano 282 zgłoszenia w godzinach wieczornych, przeważnie kolektwatrobnych i bólów brzucha. W niedzielę 25. XII, zanotowano 294 wypadki przejeżdżenia. Z tych zgłoszeń Pogotowie załatwiło jedynie

199, pozostałe wypadki skierowano do dyżurujących ośrodków zdrowia. W dniu wczorajszym do godziny 14 w Pogotowiu panował spokój. Do chwili zamknięcia numeru wzywano Pogotowie 323 razy.

Natomiast niewiele pracy miała Straż Pożarna: w sobotę wieczorem dwukrotnie wyjechało do pożarów powstałych z powodu niefortunnej iluminacji choinki na ul. Wieckowskiego 1 i Ku-socińskiego 19. W niedzielę, 25. bm. pożarów od choinek nie zanotowano, natomiast straż interweniowała przy ul. Przybyszewskiego, gdzie zapalił się silnik tramwajowy, oraz na ul. Źródłowej, gdzie zapaliła się dyżurka.

W dniu wczorajszym o godzinie 12.30 z Łodzi wyjechało kilkadziesiąt autobusów dodatkowych, oprócz normalnie kursujących, w te-

ren województwa, by przywieźć powracających ze świąt łódzian. Ostatnie kursy załatwiono około godziny 22.30.

Łódzianie więc bawili się wesoło i beztrudno w czasie świąt. Z wyjątkiem tych naturalnie, dla których nadużycie jadła i napojów skończyło się niestrawnością.

(Sk)

Wystawa ochrony przyrody

W gmachu Prezydium WRN, przy ul. Ogrodowej 15 otwarto wystawę ochrony przyrody p. n. „Wczoraj, dziś i jutro rezerwatu przyrody Niebieskie Źródła“.

Wystawę zorganizowano z okazji ogłoszenia wyników konkursu na projekt rozplanowania wybrzeży Niebieskich Źródeł k. Tomaszowa Mazowieckiego.

Wystawa zawiera wiele materiałów dotyczących starań o ochronę tego jedynego w swoim rodzaju zabytku geologicznego i towarzyszącej mu roślinności. Poszczególne ekspozycje ilustrują budowę geologiczną, roślinność i świat zwierzęcy rezerwatu.

Wystawę można zwiedzać do 5 stycznia 1956 r. w dni powszednie w godz. 13-17, w niedzielę w godz. 12-16.

Dziś 27. bm. pierwsza impreza noworoczna Jak MDK stał się pałacem baśni



Ryszard Macharowski z Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz Alfred Nowak, plastyk, zapinają na ostatni guzik... Nie, nie bałwana — jak to widać na zdjęciu — ale dekoracje pałacu baśni w MDK.

Na ciemnobłękitnym niebie gwiazdy i ogromny srebrny księżyc. Wokoło drzewa o potężnych konarach, a pośród nich ucielesnione zajączki i rude wiewióreczki. Las urządzony w jednej z sal MDK jest prawie jak żywy. I jak naturalne wyglądają małe piekielne drzewa, rozstawione na dywanach. Na piekaczach i dywanach będą siedzieć dzieci, zasłuchane w śliczną bajkę.

MDK zamienia się powoli w pałac baśni, w którym nasze dzieci powstają wesoło Nowy Rok 1956. Dziś szukają tu jeszcze miotki, na drabinach pracownicy „Inscenizacji“ zawieszają ty sięce metrów tiulu i dekorują sale.

Oto sala g'er zrecznościowych. Ogromny bałwan z waty jest już gotowy. Ale szereg innych elementów tej ciekawej sali jeszcze jest w przyszłowyj „proszku“. Nie będziemy opisywać wszystkich. Nie chcemy zdradzać tajemnicy zbyt wczesnie...

Sala tańca jest już gotowa i trzeba przynajmniej, że wygłada naprawdę okazale. Na razie tańczą tu jeszcze papierowe krakowaczki i góra le wykonane ręką plastyka i umieszczone na ścianach, ale już niedługo zagra prawdziwa orkiestra, dla której przygotowane prawdziwe podium i zatańczą wesoło łódzkie dzieci wokoło pięknej, jarzającej się dziesiątkami lampek choinki.

Choinki właśnie przywieziono. Jest ich blisko 40. Ozdobią wszystkie sale pałacu. A sal będzie nie mało. Sale rysunków, g'er ruchomych, młodych techników, cyrkowa, kinowa i wiele, wiele innych. A w każdej czekają dzieci atrakcje i niespodzianki.

Tak to wyglądało przed świętami — a dziś 27. pierwszej imprezy noworocznej.

Łódź w baśni i legendzie

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska 85 zawiadamia, iż dziś, we wtorek odbędzie się wieczór p. n. „Łódź w baśni i legendzie“.

Prelekcję wygłosi Tadeusz Chrościelewski.

W części artystycznej wystąpią aktorzy Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi: Wanda Ostrowska, Kazimierz Wichniarz, Zygmunt Zintel.

Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Nie ma komu zbierać złomu

Któregoś dnia chciałam wbić gwoździ, żeby powiesić termometr. Ale z całego zapasu gwoździ nie zostało ani śladu. Co gorsza, z narzędzi ślusarsko-stolarskich, jakie każdy dom zwykły posiadać, znalazłam tylko te, w których przeważały części drewniane.

— Jacek! Czy ty nie wiesz, gdzie są gwoździe i te rzeczy, które tu były?

— Przypuszczam, że wiem — odrzekł syn. Może już pociąg po nich jedzie.

— ???

— No, może już szyną z nich zrobili...

— A co ty z nimi zrobi-

— Oddałem na złom. To były stare rzeczy i gwoździe były krzywe.

Zanim mówiłam, Ale nim otworzyłam usta, ustyszałam wykład o hutnictwie i produkcji stali, do której trzeba starego żelastwa.

Przypomniał mi się ten wypadek, kiedy otrzymałam dokumenty do sprawy zbiornika żelaznego o wadze 3 000 kg. A zatem sprawa swoją wagę ma:

Spółdzielnia Pracy Chemicznej.

Spółdzielnia im. Rosenber-

gów wystąpiła więc pismo do Spółdzielni „Surowiec“. Zwrócono się w sprawie przedmiotowej tymi samymi słowami co do „Zbiornika“. A „Surowiec“ podobnie jak „Zbiornik“ skierował właściciela 3 000 kg złomu do Rejonowej Składnicy Złomu.

Rejonowa Składnica Złomu nie bawiła się w biurokrację (oddychacie z ulgą — już za brano zbiornik).

Onie! Nie wysłano żadnego pisma. Nie ma więc dowodu, na to, że ustnie odesłano Spółdzielnię im. Rosenber-

gów do Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego jako instytucji kompetentnej. Zwrócono się tam natychmiast. I natychmiast otrzymano odpowiedź od ob. Kuwatka, że zaraz się załatwi.

No i załatwia się. Od kilku tygodni.

Tylko nie wiem, dokąd po stać mojego Jacka z wykładem o znaczeniu złomu dla produkcji stali.

Najprościej byłoby powiedzieć mu o co chodzi. Zwoła kolegów, rozbiórą ten kocioł i bodaj czy nie załatwią ekspedycji do huty.

I zdaje się, że wszystkim „Zbiornikom“, „Surowcom“, Składnicom Złomu i MKPG byłoby to najwygodniejsze.

ZO-TA

P. S. Jacek ma 10 lat.

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 308 (722) 3

Tylko dla kobiet Pięć minut przed Sylwestrem

Sylwester w tym roku zapowiada się „szalowo“. Kobiety chcą się bawić i tańczyć. Każda pragnie wygładać jak najładniej.

Ty na pewno również, droga Czytelniczko. Suknię już chyba masz gotową. Jeśli jest to tzw. mała suknia balowa (patrz rysunki) to możesz być przekonana, że będziesz ubrana supermodnie.

Ale suknie to jeszcze nie wszystko, do niej obowiązkowo klipsy. Jeśli nie możesz zdecydować się na podłużne, wiszące, to włóż małe dostosowane kolorem do sukni i koraliki. Koraie nosi się zarówno w sznurkach krótkich podwójnych lub potrójnych, lub też długich wiązaniach pośrodku w węzeł lub opuszczonych luźno. Bez koralików też jest modnie i ładnie.

Fryzurę radzimy krótką, praktyczną, wciąż modną. A jeśli wolisz dłuższą, to miękko opadającą na ramiona. Mocno poskręcane loki — niemodne.

Bardzo ważne przed balem wypocząć, przespać się dobrze z twarzą natłuszczoną odżywczym kremem. Do brzo jest krem wpukać delikatnie palcami, szczególnie w okolicy ust i dookoła oczu.

I wreszcie ostatnie — uśmiech. Pamiętajmy, że jest on nieodłącznym towarzyszem dobrego samopoczucia, uroczego wyglądu no i wesołej zabawy.

(kas)



Zdwoić ostrożność przy urządzaniu choinek noworocznych

W szkołach, przedszkolach, Domach Dziecka oraz w zakładach pracy trwają przygotowania do noworocznych choinek. Ponieważ dekoracje jak również i przybrania choinek sporządzane są z materiałów łatwopalnych: bibuły, papieru, waty, a bardzo często używane są również podczas tych uroczystości świeczki i zimne ognie, zachodzi niebezpieczeństwo pożaru.

Organizatorzy tych uroczystości winni więc zwrócić szczególną uwagę, by możliwości powstania pożaru zlikwidować do minimum. W związku z tym pomieszczenia, w których będą urządzane noworoczne choinki dla dzieci należy zaopatrzyć w dostateczną ilość sprzętu przeciwpożarowego.

Poza tym należy unikać zakładania jakichkolwiek prowizorycznych instalacji elektrycznych, jak również zdobienia tych instalacji bibułą, papierami czy też watą.

Restauracja na Dworcu Fabrycznym zmieni wygląd

Przez całą dobę czynna jest restauracja Łódzkich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych na Dworcu Fabrycznym. Niestety, wygląd lokalu pozostawia wiele do życzenia...

Toteż z radością witamy za powieść ŁKZG o rozpoczęciu w styczniu remontu restauracji. Zostaną odnowione ściany, ułożona będzie nowa podłoga, przebuduje się bufet, który otrzyma obszerniejsze niż dotychczas zaplecze.

Wnętrze pod względem architektonicznym zostanie całkowicie zmienione. Głównymi projektantami nowego wnętrza restauracji są: inż. Oplustil i plastyk Wegner.

Lokal restauracyjny otrzyma także wygodne wyjście na fotele.

(Kr)

Teatr Muzyczny przechodzi na repertuar zmienny

Przedstawienia w łódzkim Teatrze Muzycznym od lat cieszą się ogromnym powodzeniem. Dowodzi tego m. in. ilość przedstawień każdej z operetek, sięgająca 150-200 przy wypełnionej sali! Jednakże taka ilość przedstawień tej samej operetki, wystawianej dzień po dniu, źle wpływa na jakość gry aktorów. I tak na przykład setne z rzędu przedstawienie znacznie odbiega swym poziomem od początkowych. Traci na tym publiczność, tracą i śpiewacy, którzy grając przez ileś tam miesięcy te same role, przestają je należycie interpretować i stają się „grającymi mechanizmami“.

Chcąc temu zapobiec, dyrekcja Teatru Muzycznego począwszy od 1 stycznia 1956 roku, wprowadza pewną innowację: każda operetka będzie wystawiana tylko przez kilka dni (od 5 do 8), po czym wznowiona zostanie inna — tak, że od stycznia 1956 r. będziemy mogli oglądać nie jedną operetkę, lecz co kilka dni — inną.

Program styczniowy obejmie następujący repertuar: od 1 do 8 stycznia — „Wiktoria i jej huzar“, od 10 do 15 stycznia — „Wesoła wdówka“, od 17 do 22 stycznia — „Zemsta Nietoperza“. W dniach 24-29. I. zostanie wznowiona „Wiktoria i jej huzar“, by ustąpić potem miejsca „Madame Pompadour“.

Na reformie programowej skorzystają więc i widzowie i aktorzy.

Przy okazji informujemy, że w Teatrze Muzycznym odbędzie się w lutym przyszłego roku premiera nowej operetki. Będzie nią słynny „Czar walca“ Oskara Straussa.

(slb.)

Odpowiedzi REDAKCJI

WŁ. KARKOSZKA: Motornicz nr służb. 3889 został pouczone o konieczności przestrzegania prawidłowej jazdy i hamowania. Jednocześnie MPK wyjaśnia, że wóz nr 8, który w dn. 3.11.1955 r. prowadził w/w motornicz jest wozem starego typu. (2739 K)

